

Dwujęzyczny Kalendarz Ewangelicki

Data publikacji: 16.03.2018 9:15

Kalendarz Ewangelicki wydawany przez Śląski Kościół Ewangelicki w Czeskim Cieszynie jest dwujęzyczny. - Staramy się by równowaga była zachowana. Kiedyś były osobne wydawnictwa, później doszło do połączenia i tak, jak w całym naszym kościele na Zaolziu tą równowagę staramy się zachowywać - wyjaśnia redaktor Kalendarza ks. Janusz Kożusznik.

A jaką tematykę znajdziemy w Kalendarzu? - ***Mamy 2018 rok. Stulecie powstania I Republiki Czechosłowackiej, które było jakimś tam punktem wyjścia albo pretekstem do zakładanej tematyki tego kalendarza. W pierwszej kolejności chodziło naszemu kolegium redakcyjnemu o to, żeby może przypomnieć w tym państwie, które w dzisiejszych realiach jest czołowym pod względem laicyzacji, ateizacji w Europie, że korzenie Pierwszej Republiki Czechosłowackiej były tak naprawdę głęboko chrześcijańskie, w wielu wypadkach ewangelickie, w bardzo wielu luterańskie, bo takie właśnie były korzenie i takie wyznanie tych, którzy tą Pierwszą Republikę tworzyli. Parę takich postaci udało się nam przypomnieć i nawiązać także do właśnie tej jakby otoczki ideologicznej powstania Republiki, ale to był pretekst. Tych rocznic z osiemnastką i ósemką jest dosyć wiele. Ta najbardziej odległa, którą mamy tutaj w kalendarzu to jest 450 lat porządku kościelnego Księcia Wacława Adama. Poza tym m.in. 170 rocznica urodzin poety Jana Kubisza. Nie sposób nie przypomnieć „Wiosny Ludów”, powstania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.*** Jest oczywiście tradycyjnie kalendarium z tekstami biblijnymi, czytania na każdy dzień, kalendarium z imionami polskimi i czeskimi co jest przydatne jeśli ktoś z Republiki Czeskiej chciałby złożyć życzenia komuś kto ma imię czysto polskie a w czeskim kalendarzu go nie ma i na odwrót. Rozmyślenia na każdy miesiąc na przemian w języku polskim i czeskim autorstwa miejscowych księży, a nawet przepisy kulinarne naszej młodzieży. Na końcu tradycyjnie część adresowa Śląskiego Kościoła Ewangelickiego.

Kożusznik przyznaje też, że dość późno, bo pod koniec roku, na początku listopada, władze kościelne ogłosiły rok 2018 rokiem młodzieży, co ucieszyło, ale i nieco utrudniło pracę nad Kalendarzem. - ***Myśmy nad Kalendarzem pracowali od wiosny, więc zastanawialiśmy się w jaki sposób to połączyć. Połączył to grafik w okładce. I nawiązujemy w słowach wstępnych, że chcemy by uczyć się od siebie nawzajem. By młodzi mogli uczyć się od starszych, a starsi od młodszych, byśmy mogli próbować zrozumieć nasz świat i mam nadzieję, że ten kalendarz będzie jakąś pierwszą jaskółką, czymś co temu wzajemnemu zrozumieniu pomoże*** - podsumowuje redaktor Kalendarza. Zapraszamy zatem do lektury.

(indi)